

POSTANOWIENIE

Dnia 15 kwietnia 2026 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba

na posiedzeniu w trybie art. 535§3 k.p.k.

po rozpoznaniu w dniu 15 kwietnia 2026 r.

w sprawie **P.H.**

skazanego za przestępstwa z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 197§1 k.k. i art. 193§1 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 22 lipca 2025 r., sygn. akt IV Ka

435/25, utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Kłodzku z dnia 11

kwietnia 2025r., sygn. akt II K 677/24

postanowił:

1. oddalić kasację uznając ją za oczywiście bezzasadną,
2. zwolnić skazanego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego obciążając nimi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona w imieniu skazanego jest bezzasadna w stopniu oczywistym.

Na wstępie zauważenia wymaga, że skarżący zaskarżył wyrok Sądu Odwoławczego „utrzymujący w mocy wyrok sądu pierwszej instancji **co do czynu opisanego w pkt II wyroku**”, a tym samym co do czynu z art. 193§1 k.k. Jednocześnie jednak, formułując zarzuty kasacyjne, skarżący wprost odwołuje się do okoliczności związanych z przypisanym skazanemu przestępstwem usiłowania zgwałcenia.

Podkreślenia więc wymaga, że Sąd Najwyższy, rozpoznając nadzwyczajny środek zaskarżenia, związany jest nie tylko granicami stawianych zarzutów, ale także granicami zaskarżenia (art. 536 k.p.k.). Wobec powyższego rozpoznanie kasacji nastąpić mogło jedynie we wskazanym wyżej zakresie.

Przechodząc do meritum, w pierwszym zarzucie kasacji skarżący wskazał na naruszenie przez Sąd Odwoławczy art. 433§2 k.p.k., które polegać miało na nienależytym i powierzchownym rozpatrzeniu zarzutów apelacyjnych dotyczących oceny materiału dowodowego, a to poprzez brak wymaganego rzetelnego i merytorycznego ustosunkowania się do każdego z nich. Zdaniem obrony, w uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego brakuje konkretnego wykazania, na jakich podstawach faktycznych przyjął on, że ocena materiału dowodowego dokonana przez sąd pierwszej instancji była prawidłowa.

Analiza motywów pisemnych orzeczenia Sądu II instancji nie potwierdza jednak zarzutu skarżącego. Sąd ten odniósł się bowiem do wszystkich zarzutów apelacji obrońcy, czyniąc to w sposób wyczerpujący i rzetelny. Sąd dokonując kontroli odwoławczej w omawianej przestrzeni miał na uwadze zarówno zeznania pokrzywdzonej, zeznania świadka N.Ś., wyjaśnienia skazanego, jak również treść zarejestrowanego nagrania dźwiękowego.

W uzasadnieniu kasacji obrona nie wykazała konkretnych uchybień po stronie Sądu. Co więcej, już sama treść zarzutu, a konkretnie stwierdzenie, że „*gdyby sąd odwoławczy prawidłowo i wnikliwie przeanalizował materiał dowodowy pod kątem zarzutów apelacyjnych, **moglibyśmy mieć do czynienia z odmiennym - bardziej przychylnym oskarżonemu - rozstrzygnięciem.** Brak takiej analizy mógł w sposób istotny wpłynąć na treść wyroku sądu odwoławczego*”. Skarżący nie kryje zatem faktu, że prezentowana przez niego wersja wydarzeń była jedynie potencjalnie możliwa, co tylko uwidacznia, że zamiast wykazać nieprawidłowości proceduralne w toku kontroli instancyjnej, zdecydował się zaprezentować odmienne oceny poczynione w oparciu o ten sam materiał dowodowy, wchodząc tym samym w polemikę z poczynionymi w sprawie ocenami i ustaleniami.

Nie może również umknąć z pola widzenia to, że lakoniczne uzasadnienie kasacji *de facto* odnosi się do przypisanego skazanemu przestępstwa usiłowania doprowadzania pokrzywdzonej do obcowania płciowego, co stoi w sprzeczności z zakreślonym kasacją zakresem zaskarżenia orzeczenia Sądu II instancji.

Takie postępowanie obrony, tj. brak rzeczowego uzasadnienia stawianego zarzutu kasacyjnego i brak konsekwencji, nie mogły doprowadzić skarżącego do oczekiwanych efektów.

Podobnie ocenić należało pozostałe dwa zarzuty kasacyjne. Skarżący wskazał w nich na naruszenie przez Sąd Odwoławczy art. 7 k.p.k. (pkt 2) oraz art. 5§2 k.p.k. (pkt 3). Rzecz jednak w tym, że Sąd Okręgowy nie mógł tych przepisów naruszyć, bowiem samodzielnie ich nie stosował. Dokonał on kontroli instancyjnej wyroku Sądu I instancji i ograniczył się do utrzymania go w mocy. Uznać trzeba, że omawiane zarzuty mają charakter zarzutów, które mogły być skierowane jedynie do orzeczenia Sądu Rejonowego.

Co do zasady zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. podnoszony może być w postępowaniu kasacyjnym tylko wówczas, gdy sąd odwoławczy czynił samodzielne ustalenia faktyczne – taka zaś sytuacja, jak już wskazano, nie miała miejsca w niniejszej sprawie. Z kolei art. 5§2 k.p.k. dotyczy wątpliwości, które ma i nie jest w stanie rozstrzygnąć sąd rozpoznający sprawę, nie zaś wątpliwości którejs ze stron co do prawidłowości rozstrzygnięcia dokonanego przez ten sąd.

Przypomnieć także wypada, że równoczesne stawianie zarzutów naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. jest niewłaściwe. O naruszeniu przepisu art. 5§2 k.p.k. można mówić dopiero wówczas, gdy mimo przeprowadzenia wyczerpującego postępowania dowodowego i poddania ujawnionych w sprawie dowodów ocenie w zgodzie z regułami ustanowionymi w art. 7 k.p.k., nadal istnieć będą wątpliwości. Sytuacja ta nie jest tożsama z przypadkiem, w którym z materiału dowodowego wynikają różne wersje przebiegu wydarzeń, bowiem w tym drugim wypadku ewentualne usunięcie powstałych niejasności możliwe będzie za pomocą swobodnej oceny dowodów, co nie jest możliwe w pierwszej opisanej sytuacji.

Z tych wszystkich przyczyn wywiedzioną kasację należało uznać za bezzasadną w stopniu oczywistym. Autor kasacji nie wykazał, by Sąd Odwoławczy dopuścił się uchybienia o charakterze rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia i które winno skutkować orzeczeniem o charakterze kasatoryjnym.

Skazanego, uwzględniając jego sytuację materialną, zwolniono od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

[WB]

[r.g.]